Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 280.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 7 Grudnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
4	6	27 5''' 81	+ 3, 1	2. 34	ZPł.Zachodni	słaby	Pochmurno	
	2	5. 33	+ 5. 4	2. 38	..	..	..	
	10	5. 33	+ 5. 4	2 50	..	..	..	
5	6	4''' 97	+ 5. 0	2 99	Zachodni	słaby	..	
	2	3 85	+ 8 0	3. 57	ZPł.Zachodni	..	Pogoda	
	10	2. 72	+ 2, 6	2 12	PPł.Zachodni	..	..	

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń* 1 *Grudnia.* —

J. C. K. Mość raczył mianować Gubernatora Morawii i Szlązka Rudolfa, hr. Stadion naczelnym Burggrafen i prezesem gubernialnym w Czechach.

Nadworny radca Xiążę Lobkowicz, jako Dyrektor nowoutworzonego departamentu dla spraw stanu przy połączonéj kancellaryi nadwornéj, otrzymał kilkomiesięczne uwolnienie od swoich obowiązków celem objechania niektórych prowincyi Monarchii, dla naocznego przekonania się o istotnym stanie rzeczy i następnego urządzenia powyższego departamentu.

W zeszłym tygodniu między miejską linią Nusdorf i Währing znaleziono zamordowanego, lecz niezłupionego człowieka. Pomimo najściślejszych środków policyjnych, wydarzają się teraz w Wiedniu częste kradzieże i morderstwa, szczególniéj zaś samobójstwa.

Między wielu nowemi kalendarzami zasługuje na uwagę kalendarz wieczny dla niewidomych przez dyrektora zakładu takowych, p. Dolczalek.

— *Lwów* 26 *Listopada.* —

Gubernator Galicyi hr. Franciszek Stadion objeżdżając obwody najbardziéj nędzą dotknięte, zabawił najdłużéj w Wadowickim, gdzie w ciągu roku tego z 328,641 mieszkańców 60.820 umarło; wiele mieszkań jest zamkniętych, gdyż wszyscy powymierali; szpitale są przepełnione; w Kętach z szwadronu pułku jazdy Hohenzollern w jednym miesiącu paźd. umarło 20 ludzi Dla zaradzenia powszechnéj nędzy i zapobieżenia jéj okropnym skutkom, rząd rozkazał rozpocząć publiczne roboty na rzecz skarbu, aby ubogim podać sposobność zarobkowania, chorym i ułomnym będą wydzielane zasiłki, targi zaś mają być tak urządzone, aby zbytecznéj zapobiedz drogości.

— *Preszburg* 28 *Listopada.* —

Po sześciodniowych obradach na wczorajszem posiedzeniu większością głosów przyjęto adres przez Ludwika Kossutha ułożony w duchu zupełnie liberalnym; tym sposobem opozycya odniosła zwycięztwo, które na wszystkich wielkie sprawiło wrażenie. Teraz już nie masz wątpliwości, że sejm odtąd w Peszcie odbywać się będzie.

Arcyxiążę Palatyn państwa wyjechał zaraz do Wiednia, jak się zdaje w skutek wypadku adresowego.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 2 *Grudnia.* —

O Cholerze. W Kijowie, według ostatnich doniesień, liczba chorych jeszcze była w stosunku wzrastającym. Od 14go do 21go października zachorowało 482, umarło 230; w ogóle od początku epidemii było 760 chorych, z których 345 umarło. Od 3 października cholera też ukazała się w powiatach Kijowskim i i Wasilkowskim.—W Kazaniu cholera widocznie słabieje; w ostatnich dwóch tygodniach od 8go do 21go października zachorowało 888, umarło 472. W powiatach epidemia szerzy się powolnie; we wszystkich siedmiu, cholerą dotkniętych, zachorowało do 21go października 669, umarło 316.—W Simbirskiéj gubernii, prócz miasta Samary, od początku do 22go października zachorowało w samém mieście 79, umarło 45; w powiatach 988, umarło 564.—W Saratowie i miastach oraz powiatach Kamyszyńskim i Carycyńskim zupełnie cholera ustała, w innych powiatach działa jesz-

cze, lecz słabo. W gubernialném mieście i powiatach, od początku do 21go października było chorych 17,954, z których umarło 9,194. W Penzie i gubernii cholera jest łagodna. Od początku do 18go października zachorowało w ogóle 2051, umarło 790.—W Tambowie i guberniach również słaba, do 21 października umarło 1,418, liczba chorych z pewnością niewiadoma.—W gubernii Woroneżskiéj, prócz samego miasta, zachorowało do 14go października 8,398, umarło 5,329 —W kilku powiatach gubernii Orłowskiéj cholera jeszcze silnie grasuje. W ogóle w mieście i powiatach do 20go października zachorowało 5,487, umarło 2,348.—W samym Kursku i niektórych powiatach epidemia od 4 października ustała. Do 16go października w ogóle zachorowało 6,866, umarło 2,860.—W Ekaterynosławskiéj gubernii około połowy września cholera zdawała się ustawać, lecz potém wzmogła się w pewnych powiatach. W ogóle do 8go października zachorowało 9,240, umarło 2,823. W Kerczu od 4go października cholera całkiem ustała, dotknąwszy w ogóle 471 osób z których umarło 225 —W Połtawskiéj, Czernihowskiéj, Tulskiéj i Niżegorodzkiéj gubernii działania cholery dotąd jest bardzo słabe. W gubernii Nowogrodzkiéj, Riazańskiéj, Wiatskiéj, Chersońskiéj, i Podolskiéj, nowych chorych nie było.—Podług ostatnich doniesień cholera zjawiła się w następujących nowych miejscowościach: 1) 17 września w Lichwińskim powiecie gubernii Kałuzkiéj; 2) 20go października w mieście Rzeczycy gubernii Mińskiéj, gdzie w ciągu dwóch pierwszych dni umarło 3 ludzi z liczby 4ch chorych.—Z Moskwy wiadomości o cholerze dochodzą do 1go listopada: stosunek nowych chorych, a szczególniéj umierających, nie przestaje się zmniejszać. Od początku epidemii zachorowało w ogóle w Moskwie 2,142, wyzdrowiało 650, umarło 1,025, zostawało chorych 467. (*Tyg.Pet.*)

— *Dnia 4 Grudnia.* —

Dnia onegdajszego jako w najradośniejszą rocznicę wstąpienia na tron najlaskawiéj nam panującego Monarchy, w godzinach rannych odbyły się dziękczynne nabożeństwa w kościołach tutejszych wyznań. O godzinie wpół do jedenastej, J. O. Xiążę Warszawski, Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa przyjmował na pokojach zamkowych powinszowania od urzędników władz wszelkich, wojskowych i cywilnych, a następnie z tymiż udał się do Katedry Prawosławnéj ŚŚ. Trójcy, gdzie Najprzewielebniejszy Nikaron, Arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski, Członek Najświętszego Synodu, celebrował liturgią świętą, zakończoną modlitwą z przyklęknieniem i odśpiewaniem *Te Deum*, poczém w cytadelli Alexandrowskiéj dano 101 wystrzałów z dział. O godzinie 4éj z południa, dany był objad u JO. Xięcia Warszawskiego, na który najznakomitsze osoby były zaproszone. Widowisko bezpłatne w Teatrze Wielkim ze stósowną do uroczystości kantatą oraz rzęsiste oświecenie miasta, zakończyły obchód dnia tego.

— *Petersburg 23 Listopada.* —

Najjaśniejszy Cesarz Austryacki, za prace poniesione przez znajdującego się przy xięciu Namiestniku Kaukazkim, z wydziału ministerstwa spraw zagranicznych, radcę tajnego Marini, przy urządzeniu na morzu Czarném żeglugi, raczył udarować go orderem Korony żelaznéj 1éj klasy. W skutku najpoddańszego przełożenia przez pana kanclerza państwa o tém Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarska Mość najmiłościwiéj dozwolić raczył radcy tajnemu Marini przyjąć i nosić order wspomniony.

Wiadomości z Kaukazu. W jesieni, drobne patrole górali, korzystając z małéj wody w Tereku, skrycie przeprawiają się na brzeg lewy, dla łupieztwa. Teraz kozakom naszym udało się ostro ukarać zamach, nad inne zuchwalszy. W nocy z dnia 9 na 10 października, rabusie, przeprawiwszy się przez rzekę Terek, zajęli w stepie, blisko stanicy Nowogładkowskiéj, tabun koni. Setnik Kamkow z kozakami stanicznymi rzucił się w pogoń za nieprzyjacielem, dognał go przeprawiającego się na powrot przez Terek i śmiele uderzywszy pałaszami wpędził do rzeki. Zajęty tabun nazad odpędzony został, a prócz tego kozacy wzięli 14 koni z siodłami i wiele broni. Tymczasem, na pierwszą wiadomość o partyi, wyruszył celem jéj odcięcia, z warowni Tasz-Kiczu starszyna wojskowy Polakow ze 120 kozakami pułku Dońskiego Nr. 40. Dokonali oni porażki rabusiów i wzięli w niewolą 8 ludzi, z bronią i końmi. Podług wiarogodnych wiadomości, z partyi téj, składającéj się ze 100 ludzi, powróciło do domu i to pojedyńczo mniéj niż 50. Z naszéj strony raniono trzech kozaków.

— *Frankfort n. M. 30 Listopada.* —

Według dziś wieczór odebranych wiadomości ze Szwajcaryi, miał i kanton Wallis kapitulować, jeżeli tak jest, wojna zatem domowa byłaby tak dobrze jak ukończona

— *Bruxella 22 Listopada.* —

Donosiliśmy przed kilku miesiącami o straszliwém morderstwie, popełnioném w Bruxelli na trzech kobietach bezbronnych, siostrze pana Evenopoel i jéj dwóch służących. Długo poszukiwania sprawiedliwości były bezskutecznemi, dziś nareszcie przytrzymano mordercę. Zdaje się, że przytrzymanie to winni jesteśmy jakiemuś więźniowi tutejszemu, któremu przed aresztowaniem jeden z dwóch oskarżonych podawał projekt spełnienia zbrodni. Na zasadzie téj poszlaki sprawiedliwość aresztowała dwóch podejrzanych i po badaniu pięciogodzinném, jeden z nich wyznał zbrodnię. Zdaje się, że człowiek ten mieszkał na przedmieściu Anderlecht, w domu należącém do panny Evenopoel, że zalegał z wypłatą komornego, że się z tém zwierzył swemu wspólnikowi, a ten poradził mu spełnienie

zbrodni. Ułożyli się, że wieczorem 2 września udadzą się obaj do mieszkania panny Evenopoel: lokator wejdzie pierwszy z prośbą odroczenia wypłaty na dwa lub trzy dni, w pięć minut zadzwoni jego wspólnik, raz zaś będąc w domu, zbrodnię spełnią. Ten projekt powiódł się. Lokator został przyjętym, na zwłokę przystano i już miał wychodzić, gdy na progu spotkał się z swym wspólnikiem. Wrócili zatém razem do panny Evenopoel, która ich zapytała zdziwiona, co to znaczy; odpowiedzieli na to: „Przychodziemy ci zaraz zapłacić.“ Natychmiast jeden z oskarżonych uderzył ją żelazem w głowę, tak że padła nurzając się we krwi, drugi zaś poderznął gardło pannie Evenopoel, spólnik udał się do pokoju zamieszkanego przez dwie służące i rozbił im głowy; Ponieważ jedna z nich dawała znaki życia, nadbiegł drugi morderca i popodrzynał im gardła. Po spełnieniu morderstwa, kradną rzeczy najkosztownicjsze, jedną część sprzedają, drugą zakopują w dziedzińcu pewnego domu w Buges. Takie szczegóły podał jeden z oskarżonych; jego wspólnik dotąd zaprzecza wszystkiemu. Dzis sprawiedliwość udała się do Buges dla odkopania ukrytych tam przedmiotów.

— *Od granic Szwajcarskich.* —

Dywizya rezerwowa pod dowództwem pułkownika Ochsenbein rozpuszczoną została podobnież i niektóre korpusy wojska związkowego, jako już niepotrzebnego; jeńcom wojennym wrócono poniekąd wolność, słowem wszystko wraca do dawnego porządku, ślady tylko spustoszenia nie dadzą się tak prędko zatrzyć, ani szkody zrządzone powetować.

— *Paryż* 29 *Listopada.* —

Sprawujący interesa związku szwajcarskiego p. Tschann umarł tu wczoraj rano.

Flota pod dowództwem xięcia Joinville nadspodziewanie zawinęła d. 23 listop., do portu Tulońskiego. Powrót ten wszystkich zastanawia, tém bardziej, że niedawno w żywność na 4 miesiące zaopatrzoną i uzbrojoną została. Tymczasem flota angielska w tych dniach spodziewaną jest przy brzegach Toskańskich.

P. Beauville sekretarz peselstwa francuzkiego przy związku szwajcarskim, który wraz z jenerałem Dufour odmówił mu wolnego przejazdu do Lucerny, otrzymał krzyż Legii honorowéj.

Spiewak biszpański który z rozkazu ministerstwa madryckiego wywieziony został za zbytnie przechwałki ze swoich wpływów w pałacu królewskim, przybył tu i zamyśla dać koncert, czemu zapobiegając tutejsze poselstwo biszpańskie wchodzi z nim w układy, ale dotąd bezskutecznie, gdyż artysta coraz większe podaje warunki.

Rząd francuzki posłał drugi transport broni dla piechoty państwa kościelnego.

W mieście Palma na wyspach kanaryiskich wybuchła żółta febra, która wielki postrach rozniosła i stała się przyczyną zaprowadzenia bardzo uciążliwéj kwarantanny.

Przy pomocy statków parowych i elektrycznych telegrafów mowa od tronu królowéj angielskiéj w 9½godz. po odczytaniu jéj w Parlamencie angielskim już była we Francyi wiadomą; w całéj zaś Anglii czytano ją już w godzinę po posiedzeniu, a do Ameryki dostanie się za dni 14.

— *Madryt* 16 *Listopada.* —

Izba deputowanych wybrała wczoraj pana Mon większością 179 przeciw 135 głosów prezesem. Jenerał San Miguel otrzymał 39 głosów, Olozaga 1, Baron, Tejada 2 głosy.

— *Konstantynopol* 10 *Listopada.* —

Czarnogórski naczelnik Marchissja który przeszedł do służby paszy Skutari i wielu współziomków swych za sobą pociągnął, w dniu 17 października w chwili, gdy z Secze przechodził do Krynicy na granicy tureckiéj, został postrzałem z karabina zabity. Mówią, że powodem była nienawiść i niechęć naczelników montenegryńskich. Przed śmiercią żałował niezmiernie swéj zdrady i błagał krewnych, by go pochowali na ojczystéj ziemi, przy kościele w Boglinicz; na co jednak pasza Skutari nie pozwolił i kazał go pochować przy kościele w Sece. Grobu jego ciągle straż pilnuje; lękają się bowiem, ażeby czarnogorcy nie odkopali trupa, nie odcieli głowy, by ją jako trofeum do kraju zanieść i tam zatknąć jako przestrogę zdrajcom na rozstajnéj drodze. W dniu 22 października komendant turecki z Antivari, jako odwet wpadł do nieprzyjacielskiego kraju i dwam czarnogorcom, ojcu i synowi, kazał uciąć głowy, które przy wystrzałach tryumfu przyniesiono do Antivari.

Według raportów z Epiru kraj był spokojnym zupełnie; seraskier znajdował się w Delwire a spis wojskowy odbywał się w Tesalii. Epirze, Berotti i Vallona bez żadnego oporu. Rappo Callo, jeden z naczelników ostatniego powstania albańskiego, który najprzód ukrył się u tureckiego ulemy a potém w lasach Agiorocastro wpadł w ręce seraskiera z żoną, dziećmi i sługami. Sądzą, że podobny los czeka Dżulekę, któremu zbywa na żywności, a który w tamecznych górach się błąka.

— *Stany Zjednoczone.* —

Czytamy w *Morning Chronicle* londyńskiéj korespondencyę z Mexyku: W kilka dni po wkroczeniu nieprzyjaciela Mexyk dziwny widok przedstawiał, albowiem każdy obcy dom zatknął flagę swego narodu; tak licznemi były te flagi, że ku wielkiemu zdziwieniu Yankesów miasto zdawało się tylko przez cudzoziemców zamieszkanem. Powodem tego było jednak, że mnóstwo mexykanów zatknęło flagę biszpańską na swych domach, do czego nie mieli żadnego prawa. Nad naszym domem powiewała poważna *Union Jacke* (krzyżowa flaga W. Brytanii) i z dumą widzieliśmy, jak przechodzący żołnierze amerykańscy wołali dla

uczczenia jéj: „Hura! dla starego kraju“, w istocie najwięcéj czci oddawano fladze angielskiéj. Hiszpanie silnie amerykanów nienawidzą, a ci oddają to im z procentem; amerykanie są grzecznemi tylko dla mówiących po angielsku. Zresztą amerykańscy żołnierze są tak obojętni na wszystko, iż z mexykanami idą już do szynku, i tam zapijają się; już kilka morderstw w ten sposób zostało spełnionych. Prosty żołnierz nader brudno nawet obdarto wygląda, wielu oficerów nawet nie lepiéj; palą tytuń żują tytuń plują. Niektórzy oficerowie są bardzo przyzwoici ludzie, ale im daleko do elegancyi. Kawiarnie są teraz prawdziwą kopalnią złota, ciągle są pełne. Yankesy mają nieznośny zwyczaj rzucania przeklenstw za każdym słowem, co także nie pokazuje zbyt dobrych nawyknień. Co dzień rodziny mexykańskie ze wsi do miasta Mexyku przybywają, by uniknąć rozbojów gerylasów, których ci na prowincyi dopuszczają się. Jenerał Scott zapewnia, że kommunikacya pomiędzy Mexykiem i Vera-Cruz, rychło zostanie otwartą, ponieważ na téj linii zgromadzonych ma 8,000 ludzi i może urządzić łańcuch ufortyfikowanych posterunków, któremi komunikacyę utrzyma. Jenerał Scott jest to człowiek lat 65, pełen siły i krzepkości, szerokich piersi i bark i wysoki przynajmniéj na 6 stóp i 4 cale. Tutejszy teatr narodowy już zaczyna dawać sztuki angielskie; rozpocznie dramatem Bulwera „Dama Lyonu“; wszyscy uczą się po angielsku; perukarze, krawcy, szewcy wywieszają szyldy angielskie zamiast hiszpańskich. Słowem Mexyk zbliża się do zmiany zupełnéj; a łatwość, z jaką wszystko ustępuje przed najezdnikami, ta zgoda pomiędzy niemi a podbitemi nie pozwala nam dobrze wnioskować o sile nie mówimy już rządu i administracyi ale o sile narodowości mexykańskiéj, o któréj tak wiele Santanna mówił w swych proklamacyach, a która potrafiła tylko wywołać gromady guerylasów korzystających z zamieszek dla oddania się łupiestwa.

— *Indye Wschodnie.* —

List prywatny z Kalkutty umieszczony w *Gentlemans Gazette* w Bombay donosi o silnéj opozycyi, objawiającéj się w ludności indyjskiéj przeciwko usiłowaniom misyonarzy, dążącym do rozszerzania chrześciaństwa pomiędzy krajowcami. Mieszkańcy indyjscy mający największy wpływ w Kalkucie, odbyli w tych dniach naradę względem zapobieżenia skutkom tych niebezpiecznych zamachów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 5 do dnia 6 Grudnia.

Okinczyc Karol, Lesniowski Stefan c. k. kap., Keller Ignacy, Deitsch Walenty, z Galicyi; — Targowski Józef ob., Janiszewska Apolonia z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Giebułtowski Władysław ob., Kucharski Paweł, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

W dniu 9 b. m. i r. od godziny 11téj z rana, w Rynku Miasta Chrzanów, na drodze exekucyi Sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: przyodziew męzka i żeńska, bielizna, naczynia żelazne i mosiężne, tudzież sprzęty domowe gospodarcze. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 2 Grudnia 1847 r.

F. *Borelowski.*

W dniu 14 b. m. i r. godzinach południowych, w Rynku Miasta Chrzanów, na drodze exekucyi Sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: konie, wóz, ziemniaki, zboże, słoma, oraz przyodziew męzka i żeńska. — Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 6 Grudnia 1847 r.

F. *Borelowski.*

W dniu 15 b. m. i r. godzinach południowych, w wsi Woli Filipowskiéj Dtcie Krzeszowice, domie Nro 40, na drodze exekucyi Sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: bydło rogate, zboże w snopie, słoma, tudzież siano. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 6 Grudnia 1847 r.

F. *Borelowski*

W dniu 16 b. m. i r. w godzinach południowych, w Rynku Miasta Chrzanów, na drodze exekucyi Sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: konie z zaprzęgiem, bydło rogate, i bryczka. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 4 Grudnia 1847 r.

F. *Borelowski.*

W dniu 14 Grudnia 1847 roku o godzinie 9 z rana i następnych dni w Oberży niegdy P. Knotza własnéj, w Krakowie przy Ulicy S. Jana pod L: 460 sytuowanéj, sprzedane będą przez publiczną licytacyą ruchomości i effekta jakoto: lustra, żerandole wielkie i małe, billard, szkło, porcellana, fajanse, bielizna, pościel, łóżka, stoły stoliki, szafy kanapy, krzeselka, komody, wyroby miedziane, mosiężne, żelazne i rozmajte sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 6 Grudnia 1847 r.

Ignacy *Piekarski.* C. K. K. S.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska niewyjdzie.